



Pasma Czarnohory, po lewej najwyższy szczyt Ukrainy, Howerla (2061 m n.p.m.)

18 sierpnia Polacy wkroczyli w Karpaty ukraińskie. Przejście głównym grzbietem, wzdłuż słupków granicy polsko-czechosłowackiej sprzed 1939 roku, zajęło im osiem dni. Najpierw pokonali pasmo Czarnohory, potem weszli w trudniejsze w poruszaniu się Gorgany. Tam spore przewyższenia, gęsta kosodrzewina, deszcz i śliskie kamienie na kopułach szczytowych znacznie utrudniały im marsz. Za to z kolejnego pasma na ich szlaku - rozległych połonin Bieszczadów Wschodnich - rozpościerał się już widok na nie tak odległe polskie szczyty.

Do ukraińsko-polskiej granicy dotarli na przełęcz Beskid (niedaleko Wołosatego) w Bieszczadach, jednak mogli ją przekroczyć dopiero w Krościenku. Został im jeszcze do pokonania ostatni etap przejścia łuku Karpat – z Bieszczadów do Zakopanego.

Wojciech Stolarczyk, Szymon Pietrowski i Krzysztof Mroszczak wyruszyli z Nowego Targu 7 lipca. Doszli do Bratysławy, potem spłynęli Dunajem do przełomu Żelaznej Bramy i znów ruszyli

w góry. Ich celem jest przejście łuku Karpat w czasie krótszym niż dwa miesiące.

**autor: Jakub Czajkowski**